

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 3 zlr. 75 cent miesięcznie 1 " 30 " Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim 5 zlr. — ct. do Prus i Rosji niemiec. 3 tal. 16 gr. Szwecji i Danii 6 " Francji 21 franków Anglii Belgii i Turcji 15 " Włoch i Kr. Naddun. 13 " Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE Biuro administracji Gazy Narodowej przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawnej ulicy Jana Sobieskiego) W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygańskiego w PRZYBYŁU, na całej Francji i Anglii: Józef Głogowski, pułkownik Rakocziński, rue de la Harpe 10. W WIEŃSIE: pp. Hasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse, A. Goppel, Wilhelmstr. 29. Baiter et Co. I. Riemergasse 13 i G. L. Deubler et Co. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: J. Meuser u. Habergstr. p. Hasenstein et Vogler. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopłacone nie będą przyjmowane. Manuskrypta drobne nie zwracają się bez wyjątku niszczone.

10. czerwca.

(Obaczenie Słowa przeciw Politice. — Niezręczność jako urzędowo stwierdzona przyczyna upadku przemysłu austro-węgierskiego. — Szwindel wielkich banków wiedeńskich i Rotszylda. — O konferencji petersburskiej. — Parlament angielski zajmie się jeszcze raz sprawą belgijską — Wydział krajowy alasko-lotyński. — Aresztowania w Madrycie. — Dzieki rozporządzeniu rządu pruskiego. — Sprostowanie co do sprawy Macieja Miłozyskiego.)

Słowo oburza się na artykule wstępny staro-czeskiej Politiki z dnia 2. bm. p. n. „W sprawie polsko-ruskiej“... Pojmujemy zdziwienie organu zaprzedańców Rusi, gdy niespodzianie okazał się w najznakomitszym obok Pokroku piśmie czeskim, odpowiadający prawdziwie pogląd na tę sprawę, mianowicie zaś jak ona stoi w chwili obecnej. Dotychczas pisma czeskie uderzały bardzo często na kłamanie się Russkich galicyjskich z centralistami, potępiały wołanie ich o język niemiecki; zawsze jednak winę tego ich postępowania składały na Polaków, zawsze zaliczali Rusinów do narodu moskiewskiego. Otóż w wspomnianym artykule Politiki widzimy postęp niezmierny ku prawdziwej, zupełny przewrót w pojmowaniu sprawy polsko-ruskiej, a właściwie ruskiej. Czytamy w nim, że „Rusini przyszli już do poczucia swej odrębności narodowej wobec Wielko-Russów. Ruch mauro-ruski obejmuje obecnie w samej rzeczy cały ogromny obszar od Lwowa po Kijów“... Ustęp ten przedewszystkiem zasłużył sobie na oburzenie Słowa, tak dalece, że całemu artykulowi zarzuca pochodzenie ze Lwowa, a nie z redakcji Politiki. Ale też ten ustęp przedstawia w całej nadości potworność głównej zasady Słowa, że Moskwa a Rus to jedno i to samo, czyli że niema Rusi, tylko Moskwa. Niby to dowcipnie odpowiada Słowo: „Szkoda jedynie, że o tym ruchu wie tylko Politiki i lwowskie pisma polskie, których korespondenci nie donoszą o niczem innym, jak tylko o takzwanym ruchu „ukraińskim i socjalistycznym“... Zapomina Słowo umyślnie, ile to razy wściekało się na gazety petersburskie i kijowskie, że o tym ruchu donoszą! Samo zresztą Słowo w omawianym tu artykule swoim pisze dalej: „Zdanie pisma pragskiego, że Proświta działa na rzecz pojednania plemion słowiańskich, i stojąc na stanowisku mauro-ruskiem, stara się pogodzić Polaków z narodem wszech-ruskim, jest poprostu frazesem. Członkowie Towarzystwa Proświty są takimi samymi przeciwnikami Moskwy i całego ruskiego narodu, jak i Polacy. Publicznie oni tego nie ogłaszają, dla tej prostej przyczyny, że wydawane przez nich pismo nie miało by wstępu do Moskwy.“... Czyż tym ostatnim ustępem Słowo nie stwierdza samo, że istnieje ruch ruski, i że ogromna przeszkoda od Lwowa do Kijowa obejmuje? Zresztą Słowo pozwoliło sobie znacznie przekroczyć odnośny ustęp Politiki.

Przy tej sposobności musimy wytknąć Cza-sowi, że niesłusznie i nietaktownie napadł na wspomniany artykuł Politiki. Na każdy przeciw sposobu gozdito się podnieść z uznaniem zalety tego artykułu, wiele donosiło już w czasie obecnym, skoro się uznało za potrzebne, uderzyć na niektóre ustępy, zdaniem Cza-sowi niewłaściwe,

a w istocie dopiero dalszej przyszłości dotycząca. Tak podobno nakazują słońszność i takt. Politiki zresztą w numerze poniedziałkowym wyjaśnia nieporozumienia Cza-so.

Skoro P. Chlumetzky objął stanowisko ministerium handlu, przedstawia mu się deputacja przemysłowców wiedeńskich, nalegająca o cła ochronne. Nie podnosili tego na każdy sposób ważnego wypadku, bo co o odpowiedzi ministra donosiły dzienniki, wydało nam się zmyślonem; jakoż następnie, choć dość późno, półurzędowo ogłoszono te doniesienia jako zmyślone. Teraz napotykaemy w Bohemii doniesienie półurzędowe, według którego minister odpowiedział, że jeśli przemysł austriacki jest w kłopotach, to sam sobie winien, a mianowicie swojej nierzetelności. Zdarzały się wypadki co do towarów wywozowych, że na tuzin gosił z perłowej macicy tylko jedenaste gosiłano itp. Bohemia szeroko się nad tym tematem rozwoziła, a między innymi przypomnia, co br. Schwarz, generalny dyrektor wystawy powszechnej, dwa lata temu publicznie opowiadał, że gdy mu po wielkich trudach udało się, pewną wielką firmę paryską nakłonić do sprowadzenia węgierskich win czerwonych, i firma ogromne zamówienie do Węgier posłała, pierwszy transport win był wymyśniony, drugi jednak okazał się jak lichym, że nikt w Paryżu wina tego pic nie chciał, i firma zawiązała właśnie stosunki zerkować musiała. „W handlowych sprawozdaniach naszych konsulatów, kończy Bohemia, poruszony tu temat nierzetelności, odgrywa rolę największą, a pod tym względem Węgry i Przedlitawia są sobie rodzeństwem.“

Inny przykład oszustwa publicznego podaje Fremblt. z d. 5. b. m.: „Trudno we Wiedniu kupcowi dostać pieniądze na wesele, raz dlatego, że ciągle obiegają pogłoski o bankructwach, a powtórnie, że obiega mnóstwo wesieli kolei żelaznych, z góry już niemogących liczyć na tani procent, odkąd bank narodowy takich wesieli nie przyjmuje. Wesele nie muszą przeto udawać się do pośrednictwa firm, które sobie naturalnie każą dobrze płacić, i potem te wesele w banku nar. reeskontują. Na dowód podniemiemy, że pewien znany eskontor ma nieustannie wesele pewnej kolei żelaznej za sumę 3 mil. zlr. u siebie w eskontie. Gdy przypada czas spłaty wesieli, bywają prolongowane, a ponieważ ten jegomość nie posiada na tyle własnych pieniędzy, więc posługuje się reeskontem, którego ma pewien „zakład funduszy pieniężniemi przedawany“ używa, naturalnie daleko taniej, niż on od kolei żelaznej bierze. Żyro tego jegomości jest poważane, nie może jednak wcale iść w rachubę, gdy idzie o miliony. Skutkiem tej manipulacji, pieniądz dla kolei żelaznych droższy; interesom piacowym, którym od zakładu według statutów opiekować się powinien, eskontowuje się ogromne sumy, a rzeczone eskontor zagarnia nieproporcjonalnie przekwawicznie. Takie manipulacje są we Wiedniu na porządku dziennym; a wiele jeszcze dałoby się powiedzieć o tem, jak dyspozytorowie bogatych banków pod względem eskontu na giełdzie gospodarują.“

Piszac niedawno o krachu Kolei Południowej, dodaliśmy, że Rotszyldowie posiadają jeszcze 100.000 sztuk jej akcji. Była to wiadomość do niedawna, ale tylko do niedawna prawdziwa. Czytamy w Berliner Börsen-

Courrier w sprawie tego krachu i postępowania przytem Rotszyldów: „Dla otumanienia publiczności, i w tym roku najbrzydszy użyto fortelów. W kwietniu ogłoszono program walnego zgromadzenia, na którego porządku dziennym stoi między innymi: „Oznaczenie dywidendy.“ Uczytno to, aby móż pozbyć się asygnat dywidendowych, które jak widzimy nie są wartę ani szeląga, a nadto publiczności, pełnej zaufania i niczego nieprzeczuwającej, narzucić po wysokich cenach akcje i kupony. Co więcej, prezas kolei, p. Rotszyld, któremu przeciw z końcem kwietnia bilans mniał być wiadomy, swego olbrzymiego zapasu akcji tej kolei nie deponował umyślnie, aby móż zebranie się walnego zgromadzenia zwleć jeszcze o miesiąc, tj. aby on i współnicy jego mieli więcej czasu do pozbycia się akcji i kuponów po wysokich kursach. Jeszcze z końcem maja sprzedawano je, choć za jakąkolwiek cenę. Czyż potrzeba lepszego dowodu, jak Rada zawiadowcza tumania publiczność? Mydlono publiczności oczy, odraczając urzędowo oznaczenie dywidendy, a jakżeż mogła być mowa o oznaczeniu dywidendy, skoro już w listopadzie roku zeszł. wyjęto 1.800.000 zlr. z fundusza rezerwowego, których teraz zwrócić już niepodobna? Jakżeż wobec takiego szachrajstwa, ze strony Rady zawiadowczej może być nadal mowa o zaufaniu publiczności? Pp. Rotszyldowie i ich zwolennicy nie mieli dość słów na potępienie Philipparta i jego towarzyszy, i wszelkimi siłami starali się położyć kres „temu szwindlowi.“ Ależ postępowanie Philipparta i tow. to dziecinna igraшка wobec tego szachrajstwa, tyle lat trwającego i dopiero teraz odsłoniętego. „Szwindel“ Philipparta i tow. był raczej wymierzony przeciw wszechwładztwu Rotszylda i tow., jak przeciw akcjonarjuszom.“

Po wyjeździe cara Aleksandra z Berlina, zaczęła być tu i owdzie w różnych kołach politycznych mowa o konferencji petersburskiej, jako dalszym ciągu konferencji brukselskiej. Najprawdopodobniej impuls wyszedł z Londynu, chociaż nie od Anglików. Pewnym jest bowiem, że Szwajców wrocławski do Londynu, poruszył tę myśl na nowo i zaczął używać różnych wpływów, aby przełamać opór gabinetu Saint Jameskiego i zapewnić się o jego udziale w konferencji. Nie wszakże nie słychać, aby w Foreign Office wspomniano w tej mierze dalszej decyzję, a nawet się nie znosi na jakąkolwiek zmianę opinii.

Natomiast kwestja sporu prusko-belgijskiego o zajmuje jeszcze umysły angielskie, a parlament za dni 13 będzie miał jeszcze raz dyskutować nad tym przedmiotem, a to właściwie odnośnie do noty niemieckiej, w ręczonę rządu belgijskiemu d. 3. lutego. Lord Penzance zapowiedział, że w krótkim czasie zainterpetuje rząd co do jednego ustępu tej noty, który uważa jako zasadę prawa międzynarodowego, obowiązek każdego państwa do czuwania nad tem, aby obywatele jego nie macili pokoiu wewnętrznego państw sąsiednich. Lord Penzance zapyta, czy rząd angielski przyznaje tej zasadzie charakter, jaki jej przypisuje nota niemiecka, i czy rządowi królowej czynione były jakkolwiek w tym przedmiocie przedstawienia ze strony rządu niemieckiego.

Z Berlina donoszą d. 7. bm.: Rozporządzeniem cesarskim z 5. bm. został Wydział krajowy alasko-lotyński zwołany do Strasburga na 17. bm.

W Madrycie rząd kazał uwięzić wielu posadzonych o radykalne opinie generałów, a między innymi generała Hidalgo. Podobno obawiano się małego pronuncjamentu. O stanowisku Cabrery do rządu i o powierzeniu mu planu przyszłej kampanii przeciw karlistom podajemy wiadomość niżej.

W sobotę, 5. bm., po południu przybyli do szkoły rolniczej imienia „Haliny“ w Żabikowie urzędnicy policyjni i żandarmi, a zawezwawszy profesorów i uczniów, okazali im nakaz nacelnego prezesa, mocą którego wszystkim niepoddanym niemieckim, tak profesorom jak uczniom, rozkazano w przeciągu dni czterech wyjechać z księstwa Poznańskiego. Dzięki ten nakaz rządu konstytucyjnego dotyka około 40 uczniów z Kongresowej i kilku profesorów, między którymi prof. dr. Kudelkę z Galicji i prof. Dembego, znanego zaszczytnie z wystawy warszawskiej. Uczniowie po większej części są za paszportami moskiewskimi, dziwnym więc będzie, jeżeli ambasada moskiewska nie umie się za nimi. Za powód wydaleń uczniowi i profesorowi nie będący poddani niemieckimi władze pruska podaje jakoby niewłaściwe zachowanie się uczniów w kościele parafialnym przeciw proboszczowi, ks. Promińskiemu, który uchodzi za stronnika rządowego. Wykonanie powyższego rozporządzenia zadobry straszny głos szkole żabikowskiej. Z tego powodu czynią wszelkie starania, ażeby uzyskać cofnięcie nakazu rządowego. Tymczasem, w skutek prośby zarządu szkoły żabikowskiej, nacelnicy prezes przedłożył uczniom wydalonym pozwolenie pobytu do dwóch tygodni. Trzeba mniemać, że sam rząd pruski spostrzeże się, jak jest dziłkiem jego rozporządzenie.

W sprawie wyroku wydanego na Macieja Miłozyskiego Kijowski Telegraf umieszcza sprostowanie, nadesłane przez obronę oskarżonego, A. Kistiakowskiego. Podług tego sprostowania, Miłozyski był oskarżony o dowództwo nad powstańcami w 1863 r. i udział w zrabowaniu domu etapowego w mieście Lubarze, lecz sąd znał go niewinnym co do tych dwóch spraw; skazany zaś został Miłozyski za udział w powstaniu 1863 r. i za przyjęcie poddaństwa austriackiego na piętnaście lat ciężkich robót. Niema co mówić, ile stosunki sąsiedzkie! Czy się wypięca przynajmniej wzajemnością rząd austriacki, gdy zbiegli świętojurecy, za paszportem moskiewskim przyjeżdżają do Galicji, propagować carsostawę? — Kistiakowski w swem sprostowaniu dodaje nadto, że wyrok nie otrzymał jeszcze ostatecznej sankcji.

Drugi zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Jak już donosiliśmy poprzednio, drugi zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się nieodwołalnie w tym roku we Lwowie, a to mianowicie od 19. do 25.

lipca. Zjazdy takie w innych krajach cywilizowanych odbywają się co rok, — u nas niestety, w skutek wyjątkowych okoliczności — odbywają się dotychczas w niecierliwskich większych odstępach czasu; bo oto, zjazd pierwszy miał miejsce w Krakowie, jeszcze w 1869 roku. Z tem też większym zapałem i skwapliwością okoliczność taka, jak zjazd tegoroczny, przez uczonych naszych jest przyjmowaną. Zjazdy bowiem takie, mające na celu zetknięcie się różnorodnych poglądów i systematów, wymianę myśli i poznanie się osobiste pracujących na jednej niwie, stały się potrzebą każdego myślącego lekarza i przyrodnika. Przypada nam, że Wydział gospodarczy czyni wszelkie możliwe wysilenia, aby położonemu w nim zaufaniu zadosyć uczynić; o ile informacje nasze sięgają, usiłowania te odnoszą jak najpomysłniejszy skutek. Najznakomitsi nasi uczeni przyrzekli już swój osobisty udział; wprawdzie uniwersytet krakowski a głównie tamtejszy Wydział lekarski, dotychczas nieliczne nadesłał zgłoszenia, ale wątpić nie można, że jest to chwilkowa tylko zwłoka, że wszechnica jagiellońska nie da się odciągnąć od spełnienia tego obowiązku względem wyższej naukowości.

W skutek starań Wydziału gospodarczego, wszystkie koleje galicyjskie znacznie poczyniły ulgi w cenach jazdy, dla wszystkich uczestników zjazdu; przygotowywana wycieczka do Podhorzec i Sassoowa zapowiada być świetną nad wszelki wyraz, bo nawet w okolicach Podhorzec ukonstytuował się komitet, który uczonych naszych ze staropolską gościnnością przyjmować będzie. W teatrze skarbkowskim danem będzie podczas zjazdu przedstawienie; o ile wiemy, wszyscy zamiejscowi goście będą rozmieszczeni w prywatnych domach; będzie także wychodzić specjalny dziennik, poświęcony wyłącznie sprawom i interesom zjazdu. Jeżeli do tego dodamy, że do tego czasu już kilkanaście odczytów o bardzo poważnej i ciekawej treści zapowiedzianych zostało, to wyznac musimy, że drugi zjazd lekarsko-przyrodniczy pięknie zaczyna się zarysowywać nawet w najmnij bujnej imaginacji; zajmie też on godną kartę w historii rozwoju ścisłej nauki. Nie wątpimy, że ruch naukowy, zjadem tym wywołany, niejedną myśl nową zapłodni, niejedną projekt w czyn zamieni, a wszystkich uczestników pokrzepi strumieniem ożywczych sił, tak niezbędnych do dalszej pracy na polu dociekań prawdy. Patrząc na tyle zabiegów i usiłowań, dążących do uświetnienia zjazdu, pragnęlibyśmy aby każdy z możliwą przyszedł pomocą Wydziałowi gospodarczemu; najłatwiej da się

Notatki lwowskie.

VIII.

(Niech się schowają żydkowie-korespondenci. — O co narzeszcie nie zostanie oskarżonym Wydział krajowy. — Porozczytanie pewnego pisma lwowskiego w Krakowie. — Dwa bracia biblijni i talerz aloftry galicyjskich. — Miska soczewicy i talerz gulaszu z papryką. — Chwilowe przeniesienie środka ciężkości Galicji. — N. królowa krakowska. — Osobliwy ekwiwalent podróży cesarskiej i szerególna aerdeczność między kolegami. — Protestacja p. Polanowskiego.)

Zdarzało nam się bardzo często, że musimy zwracać uwagę na rozmaite fałszy, rozbieżne w listach i telegramach do pism wiedeńskich, przez tak technicznie zwołany Schreid-Judekch galicyjskich, i nie sądziliśmy nigdy, żeby ci żydkowie korespondenci, których jedyną racją bytu jest przekraczanie wszystkiego i przedstawianie w duchu wrogim wszelkim dążeń i uczuciom narodowym, mieli znaleźć rywalów nie pomiędzy żydkami. Tymczasem dzisiaj mamy w ręku okaz czy przewrotności czy nieznanności rzeczy, jakiego żaden galicyjski żydek korespondujący do Press i Blatów z pewnością nie wazyłby się puścić w obieg i okaz ten znajdujemy w piśmie, które wychodzi w języku polskim, w korespondencji, która jak nagłówek zapewnia, była pisaną w Krakowie, i o której sądząc z treści wnosić nie można, żeby była podrobioną w redakcji. W nrze 22 Przeglądu tygodniowego warszawskiego, z d. 30. maja r. b. czytamy następujące wyrazy:

„Co powiedzieć o niesłychanej skwapliwości Wydziału krajowego we Lwowie, który jednemu z najczynniejszych księgarzy krakowskich zabronił założenia filii księgarskiej w Nowym Sączu, a we Lwowie nie pozwolił na założenie siódmej księgarni? *) Szóstka księgarni na miasto jak Lwów, to trochę niewiele, a i Kraków choć znacznie mniejszy, ma ich daleko więcej... Czyż Wydziałowi krajowemu ruch księgarski zdaje się być już dość znacznym, a wzmaganie się jego niebezpiecznym?“

Na te pytanie odpowiedzieć można tylko pytaniem: „Co powiedzieć o niesłychanej zachowalności korespondenta, który bez elementarnej znajomości stosunków krajowych, chce o tych stosunkach informować zamiejscowych czytelników, i który dla tego tylko jedynie, że o tych stosunkach najmniejszego nie ma wyobrażenia, poważa się najwyższą naszą instytucją autonomiczną, tam gdzie jej bronie nie wolno, w obec rodaków, którym tylko ujemne doniesienia o tem co się u nas dzieje czytać pozwalają, podawać w podrzędnie najbezsadniejszem oskarżeniu o oskurantyzm i zacofane pojęcia?“

Jeżeli ten pan, który pisał wspomnianą korespondencję, ma choć cokolwiek poczucia stusności, to mamy nadzieję, że oszczerstwo tak lekkoomyślnie na Wydział krajowy rzuczone sprobuje odwołać, a przekonawszy się, że pod cenurą moskiewską nie przyjdzie mu to łatwo, postara się przynajmniej bliżej poznać stosunki galicyjskie i zakres działania naszych władz autonomicznych, nim do pisania następnej korespondencji się zabierze.

Z faktu, że tak doskonale obznajomieni w sprawach galicyjskich korespondenci, jak ten, z którego ustęp powyższy zacytowaliśmy, znajdują się już w Krakowie, mielibyśmy i prawo wnioskować, iż krążące pogłoski, że pewne pismo lwowskie, które równa nieznannością stosunków galicyjskich się odznacza, zamierza w tych czasach przesiadzić się do Krakowa, nie tylko są prawdopodobne, ale nawet że to pismo wystało już do podwawelskiego grodu swoje forpoczty. Trudno bowiem przypuścić, żeby na 5,600.000 mieszkańców Galicji, mogło być aż dwóch tak dalece nierozumiejących tego, co się w koło niego dzieje, żeby jeden mógł twierdzić, iż odrzucenie jakiego wniosku Wydziału krajowego przez sejm stanowi wotum nienności dla Wydziału, i że Wydział w skutek tego powinien podać się do dymisji, drugi zaś jednocześnie żeby mógł pisać, że do Wydziału krajowego należy wydawanie pozwoleń na założenie księgarni w Nowym Sączu albo we Lwowie. Dla samego honoru Galicji zmuszeni jesteśmy twierdzić, przynajmniej dopóty, dopóki fakt przeciwny stanowczo udowodniony nie zostanie, że taki ignorant jest tylko jeden, a jeżeli jest tylko jeden i już jest w Krakowie, to on naturalnie musi być kwatremistrzem prezesialdającej się do Krakowa Ojczyzny, rozumie się, o ile pogłoski o przesiadzeniu się tego dziennika do podwawelskiego grodu są prawdziwe, lub powzięte może rzeczywiste zamiary, nie ulęgna jeszcze modyfikacji albo zupełnemu cofnięciu. Bądź co bądź, pogłoska o zamierzeniu przeniesienia Ojczyzny do Krakowa, utrzymuje się uporczywie tak we Lwowie jak w Krakowie, a sam fakt, że się utrzymuje, byłby już dostatecznym dowodem, że pismo to nie zdołało dotychczas zaaklimatyzować się na naszym gruncie, gdyby nawet ciągle ubiegające się tego pisma za programem i wystawianiem coraz nowych godęł, nie

świadczyło nam o tem aż nadto wymownie. Powiadają o dwóch galicyjskich stolicach, że są to siostry bardzo jedna względem drugiej zazdrośne. Być może, przeczyć temu nie mamy bynajmniej zamiaru. Tym razem przecież, jeżeli ta kombinacja przyjdzie do skutku, zdaje się, że siostra nadpółwianka, podwawelskiej siostrzycej tej misji gulaszu z papryką bardzo zażdrościć nie będzie, i nie będzie za to jak biblijny Jakub od biblijnego Eza ważdała w zamian prawa pierworodztwa. Lwów chętnie Krakowemu przyznaje, że jest wiekiem starszy, i nie będzie się gniewał, że się on z kolei tym węgierskim przysmakiem uraczy.

Niekoniecznie na tem. Lwów w tej chwili gotówby przyznać, że z zamknięciem sejmu środek ciężkości Galicji przesłodził się na czas pewien z nad Pełtów nad Wisłę. Odbijające się walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, budzi w całej Galicji żywy interes, a na nekrologie krakowską z ubiegłego tygodnia, cała Polska w dawnych, zakazanych przez ministra Stremayera granicach, zwrócić musiała uwagę, bo imiona tych, którzy tam zmarli w dniach dopiero ubiegłych, na zawsze we wdzięcznej narodowej przechowają się pamięci. We czwartek złożono tam do grobu b. biskupa tarnowskiego ks. Wojtowicza, w piątek oddano ziemi Józefa Kremera. Byli to dwaj sędziwi starcy, do nazwisk których nie potrzeba komentarzy. Wojtowicz w kościele, Józef Kremer na polu bitwy, w spisku i w świątyni nauki złożył to, co winni byli narodowi i sobie. Obok imion obu, wypisane są krwawe daty. Przy imieniu Wojtowicza widzimy rok 1846, przy nazwisku Kremera 1831; pierwszy dowiódł, że pasterz katolicki, pojmujący swój obowiązek tak, jak go pojmować powinien, nigdy wzniosłych dogmatów chrześcijaństwa nie zmieni w doktryny do przewrotnych celów bieżącej polityki, jak wiotka trzcina naginać się dającej, drugi przykładem stwierdził, że w naszym narodzie ta sama ręka, która włada piórem filozofa, w pewnych chwilach przed szablą żołnierza cofać się nie powinna. Cześć ich błogosławionej w narodzie pamięci!

Oddaliśmy cześć zmarłym, przejdźmy do żywych. J. E. p. minister-rodak dr. Ziemiałkowski otrzymał godność tajnego radcy. Powinniśmy się cieszyć, a jest nam smutno. Smutno nam jest, albowiem słyszemy znowu słowa, które są dźwiękiem próżnym, słyszemy znowu tytuł bez znaczenia. Mamy ministra, wyraz minister znaczyć ma członka rządu, i z ust własnych tego ministra słyszemy, że nie jest on po to, żeby brał w rządzie czynny udział, lecz żeby

tam zajmował stanowisko obronne, — mamy tajnego radcę i nie potrzebujemy się go pytać, nie potrzebujemy czekać, aż on nam to powie, wiemy już naprzód, że został tajnym radcą nie po to, ażeby radził. Praktyczna korzyść dla narodu byłaby jedna, gdyby dr. Ziemiałkowski zamiast godności ministra otrzymał godność szambelana, a zamiast tytułu tajnego radcy, tytuł barona lub hrabiego. Wszystko to przecież nie przeszkadza ministerjalnym organom dowodzić, że to odznaczenie p. ministra-rodaka jest kto wie, czy nie ekwiwalentem zaniechanej monarszej podróży do Galicji, nie przeszkadza im dowodzić, że to odznaczenie jest dowodem serdeczności, jaka między jego ekscelencją a jego kolegami w gabinecie panuje.

Zmianicie się panowie ministerjalni korespondenci, nie odbieracie nam naszych iluzji. Jego ekscelencja raczy przeciw sam wasnoustnie powiedzieć, że nas tam we Wiedniu przeciw swoim kolegom broni, a wy nam teraz dowodziecie, że on z nimi taki serdeczny! Bójcie się Boga, i zastanówcie się sami, co may będziemy zmuszeni myśleć o zapewnieniu Jego ekscelencji, jeżeli przypadkiem damy wiarę słowom waszym, których przecież tak lekko zbywać nie możemy, bo wiemy, że nie piszecie na wiatr, ale pod wpływem inspiracji. Więc daniście, że nie przyjmujemy takiego komentarza do udzielonej panu ministrowi rodakowi godności. Tytuł tajnego radcy, dany p. Ziemiałkowskiemu, nie równoważy dla nas zaniechania podróży cesarskiej, bo gdyby monarcha z trochę bliższego punktu zobaczył nasze stosunki, mogłaby zjad przysięć jakaś korzyść krajowi, a z tytułu, który nie jest niczem więcej tylko tytułem, ani krajowi, ani nawet p. Ziemiałkowskiemu nie przyjdzie nic. Nikt go nawet geheimrathem tytułować nie będzie, bo tytuł ekscelencji pięknie brzmi, a tytuł tajnego radcy to tylko w sobie ma tajnego, że może pozostać tajemnicą dla tych, którzy z ekscelencjami nim obdarzonymi rozmawiają. I udzielenie tego tytułu nie jest dowodem serdeczności między p. Ziemiałkowskim a jego kolegami, bo gdyby koledy byli rzeczywistym względem niego serdeczni, to by się postarali, żeby mu dano nie tytuł, ale rzecz. Nasze przyswioie o tytule i szkatule nie zostało jeszcze żadną ustawą państwową zniesione, i nie straciło mocy obowiązującej; z przyswioia zaś tego wynika, że nie jest to znów tak wielką serdecznością, jeżeli ministrowie dali komu tytuł, a sobie pozostawili szkatule.

Świat już dojrzał, a przynajmniej dojrzećby powinien po tylu doświadczeniach, jakie przebył. Gdy jeden ze szlachty galicyjskiej zaczął robić nadludzkie wysilenia, ażeby zostać arabią, wszyscy, którzy śmiać się potrafią, śmieli

z niego aż się brali za boki, a ministerjalnym korespondentem zdaje się, że teraz ta sama Galicja, która się tak śmiała podówczas, ucieszy się z tytułu, nadanego jednemu z jej przedstawicieli, jakby ten tytuł miał być różką, za dotknięciem której z opoki centralizmu wytryśnie źródło, mające zaspokoić wszystkie nasze antonomiczne pragnienia. Wolne żarty, mo panowie, biuro prasowe nie ma Janów Chrystosomów, żeby w nas takie rzeczy wmowić zdołał, a gdyby wreszcie miało najwomniejszej ludzi, to jeszcze pamiętać trzeba, że żaden Demostenes, żaden Cycero, żaden Jan Chrystosom, nie przekonają nikogo o rzeczywistości tego, co jest tylko pozorem i fantazmagorią. Byli wymowni i znajdowali posłuch dlatego, że prawdy bronili.

Pan Polanowski protestuje w Czasie przeciwko poczynionym mu zarzutom z powodu je-go smutnej pamięci donkiszockiego wystąpienia przeciw „Proświecie.“ Oświadcza, że jego wystąpienie nie było bynajmniej wywołane wnioskiem p. Kamińskiego i towarzyszy. Przyjmujemy to chętnie do wiadomości i cieszymy się wielce, że p. Kamiński, który również z niefortunnym czy niewczesnym wnioskiem wystąpił, nie będzie miał na sumieniu, że był pośrednim sprawcą tego ekscesu. Dalej p. Polanowski oświadcza, że przed swoją przemową najmniej 40 postom mówił o jej treści. I to przyjmujemy do wiadomości, lecz konstatuujemy zarazem, że p. Polanowski bynajmniej nie powiada co mu ci postowie w tym względzie odpowiadałi. Oświadcza p. Polanowski wreszcie, że nie minął się nigdy z prawdą, nigdy tendencyjnie nie działał, ale i nigdy zejść nie myśli ze stanowiska Polaka i katolika. Bardzo to pięknie zestawiał takie komiczno-nieologiczne anty-tezy, zawierając w sobie mające wyznaczenie wiary politycznej i religijnej, ale niemużniej jest prawdą, że ustępy przytoczone przez p. Polanowskiego inaczej wyglądają w całości ksiądzeczek, a inaczej wyglądają gdy by powyrwane, i chociaż prawdą jest, że nie wiadomościom grzechu nie czyni, to jednak nie wiemy czy dla p. Polanowskiego zaszczytnie będzie być oskarżonym o niewiadomości, jak o grzech. Dać komu pałką w łeb bez tendencji czy z tendencją, dla strony której jest wszystko jedno, zawsze ona dostaje pałką w łeb, ale dla strony czynnej nie wszystko jedno. Zawsze ją łatwiej usprawiedliwić, gdy to czyni w jakimkolwiek zamiarze, ale trudno znaleźć dla niej wymówki, jeżeli sama się przyznaje, że to zrobiła ot tak tylko, dla samej przyjemności machania pałką.

p. Augustynowicz w wielkim mozołem... Angustynowicz w wielkim mozołem... Angustynowicz w wielkim mozołem...

zmniejszenia opłat, z powiększeniem się tej li... zmniejszenia opłat, z powiększeniem się tej li...

to inteligentna, a szczególnie dany, ogalała emen... to inteligentna, a szczególnie dany, ogalała emen...

bm. na sezon letni, z ograniczoną służbą dzien... bm. na sezon letni, z ograniczoną służbą dzien...

Telegramy Gazety Narodowej. Wersal d. 9. czerwca. Zgromadzenie... Telegramy Gazety Narodowej. Wersal d. 9. czerwca...

Czł. Rady nadzorczej br. Baum odpowia... Czł. Rady nadzorczej br. Baum odpowia...

Jako generalni mówcy przemawiają za wnio... Jako generalni mówcy przemawiają za wnio...

— Lwów w Krakowie. Jak się stosunki... — Lwów w Krakowie. Jak się stosunki...

— Publiczne posiedzenie akademii nle... — Publiczne posiedzenie akademii nle...

Kurs giełdy wiedeńskiej. Wiedeń 9. czerwca 1875... Kurs giełdy wiedeńskiej. Wiedeń 9. czerwca 1875...

Uchwalono zamknięcie dyskusji, zgodzono... Uchwalono zamknięcie dyskusji, zgodzono...

Kronika miejscowa i zamiejscowa. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się... Kronika miejscowa i zamiejscowa. Posiedzenie...

— Wiadomości policyjne. Dnia 6. bm... — Wiadomości policyjne. Dnia 6. bm...

Gospodarstwo przemysł i handel. Oświęcim d. 8. czerwca. Spęd wołów wyno... Gospodarstwo przemysł i handel. Oświęcim...

W TEATRZE hr. SKARBKA we czwartek d. 10. czerwca 1875... W TEATRZE hr. SKARBKA we czwartek...

Czł. p. Wybranowski wnosi, aby każdy... Czł. p. Wybranowski wnosi, aby każdy...

— W c. k. II. gimnazjum we Lwowie odbyw... — W c. k. II. gimnazjum we Lwowie odbyw...

— Władzie są ementarze pod szczególniejsz... — Władzie są ementarze pod szczególniejsz...

Ostatnie wiadomości. Norddeutsche Allgemeine Zeitung potwierdza... Ostatnie wiadomości. Norddeutsche Allgemeine...

Przychozą: do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5... Przychozą: do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano...

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections for 'Wiedzi d. 7. czerwca' and 'Forsachny dług państwa'.

Ogłoszenie licytacji. Komitet konkurencyjny dla spraw para... Ogłoszenie licytacji. Komitet konkurencyjny...

Przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. oznaczona wyłącznym przywilejem... Przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I...

1875 „Zniżone ceny:“ Angielski Portland-Cement, Grodzicki Portland-Cement, Belgijskie smarowidło... 1875 „Zniżone ceny:“ Angielski Portland-Cement...

Prawdziwe
Ołomnickie KWARGLÉ
polecam w celi paczek
Kopa 18 ct.
pojedyncza sztuka 1 ct.

Wyborny SER ementalski
tunt 76 ct.

Co dni 14
otrzymuje świeże 2-8

Wody mineralne

Karol Klimowicz
Lwów, ulica Wałowa 1. 11.

Buhaje, pół-
Sawice, półtora rocznik i
rocznik, są do sprzedania
Blizsza wiadomość **Sucha**
wola, ostatnia poczta Mszana pod Lwo-
wem. 2547 1-3

Państwo **Chodaczków** Wielki
potrzebuje

Stróża do usług domu.
żąda się żony był porządnego człowieka i
miał dobre świadectwo. Zgłosić się ma do
Zarządu Dóbr w Chodaczkowie Wielkim.
2519 2-2

Oferta szczęścia!
42.500 wygranych
pomiędzy 82.500 losami, zawiera przez
państwo poręczona wielkie
losowanie pieniężne
podzielone na 7 klas.
Największa wygrana
375.000 mk. państw.
prócz tej będą rozstrzygnięte następu-
jące wygrane: 100.000, 125.000,
30.000, 40.000, 50.000, 40.000, 35.000,
30.000, 20.000, 18.000, 8 po
15.000, 9 po 12.000, 12 po 10.000,
34 po 6.000, 40 po 4.000, 203 po
2.400, 412 po 1.200, 512 po 600, 597
po 300 itp.

Na ciągnięcie pierwszej klasy, które
nastąpi dnia 16. i 17. czerwca, wy-
syłam: 2467 3-3

Całe losy po 6 mark czyli 3 zł. 30 ct.
Pół losu " " " " 1 65 " "
Czwierć losu " " " " " 83 " "

za nadesłaniem gotówki, a najwygod-
niej za zaliczeniem. Urzędowy plan
dołączam bezpłatnie, a po odurym
ciągnięciu urzędowe listy i ciągnięcia
jakoteż wygrane odsłaniam rychło.
Upraszam udzielić się rychło do

L. S. Weinberg W
Bank und Wechselgeschäft
Hamburg.

Produkty farmaceutyczne
i **TOALETOWE**
z Fabryki

pp. Montreuil braci et Comp.
w Chichy la Genevoise pod Paryżem.
MAGNEZIA ANGIJSKA.
ELIXIR z PEPSINA, nader przyjem-
nego smaku, działające jego skutecznie
w uproszadzeniu trawieniu i nerwo-
wych cierpieniach żołądka.

SEIDLITZ-POWDERS angielski po ce-
nach nadzwyczaj niskich.

Dostępna we Lwowie w aptece
p. K. Mikolascha.

POMADA z POZIOMEK dla zachowa-
nia ust w stanie świeżości i utrzymania
naturalnego ich rumieńca.

ROZ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany
dla mania rumieńców i utrzy-
mania świeżości policzków.

Dostępna we Lwowie w aptece
p. K. Strzyżewskiego, jak również
w aptece p. K. Mikolascha. 1858 18-24

Sześć piwnic
suchych, do najęcia na Łyczakowie, w ka-
mienicy 1. 3 2531 2-2

FEYTONA
czyli amerykański olejek z kwiatu, naj-
bardziej skuteczny środek przeciw bólowi zębów,
skutek w okamgnieniu! Prawdziwy do
nabycia: we Lwowie w apt. **Jakoba**
Belsera. 2432 3-5

FAYARD & BLAYN
PAPIER przeciw gościeci, niezłym, bolom,
ranom, nagniotk. m. oparzeniom etc.
Sład centralny w Paryżu na ulicy
Neuve St. Merri, 40 i we wszyst-
kich aptekach. 1431 8-7

Przeczyszczenie krwi
zapomocą pigulek **REDLINGERA**,
które w użyciu od przeszło stu lat okazały się wybornym środkiem przeciw
ostrosi krwi, zepsutemu sokom, zwichniętemu trawieniu, zatwardzeniu itp.
Sposób użycia w 24 pigułkach. Pudełko z 15 pigułkami 15 ct. Zwoj z 8
pudełkami 1 zł. 10 ct. Przy wysłaniu poczta 10 ct. więcej.

Generalny skład dla monar. Austro-Węgry: 240811 z-9
Apothekę „zum Salwator“ we Wiedniu, Körnerstrasse 22.

we Lwowie w apt. Z. Racker. Na prowincji dostać można
u pp. Horok w Przemyślu, Purgleitnera w Gracu, Mittlbacha w Zagrze-
biu, Seravallo w Tryjeście.

VINS DE QUINA TITRES
profesora **OSSIANA HENRY** członka akademii medycznej paryskiej.
Ze znanymi dotąd są to najlepsze Wina z Chinina; rozbiór chemiczny porów-
nawczy dokonany w laboratorium Akademii medycznej w Paryżu, zatwierdza
szczęść wazy więcej niż wszelkich innych jak wszystkie inne
preparacje tego gatunku. Wina, Strychy albo Elixiry mające największe wzięcie i po-
wodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przynajmniej w pierw-
szem stopniu. Przygotowane na Winiu Alicante i z dyastazą, mają smak wyborny i nie
sprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRY, toniczne,
antigorczkowe, przysparzające siły, nadaje się wyborne w osłabieniu dzieci i staro-
ści, bezsilności, trudnym powrotem do zdrowia, zimnym uporczywym itd.

WINO z ZELAZEM OSSIANA HENRY; skutki tej preparacji okazały
się cudowne przeciw bladości, niezłomnemu odpływowi regularności, w wieku
krytycznym przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu. 1855 12-12

WINO z JODEM OSSIANA HENRY. Przeciw skrofulom, chorobom kości,
niemocy umysłowej, kruszawicy, kruszawicy, wychodźstwom, słabociom
dzieci nerwowym, wazyłom skrofulicznym, Bask-pujeł, trądziku, wazyłom i
w słuchach z powodu niedokrwistości, nadopóźnienia pomysłowe skutki.
Generalny skład w Paryżu u pp. E. Fournier et Comp. na ulicy de Londres nr. 15, we
Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka

BILARY, nowego systemu, bardzo
mało używane. machonilowe, oba na
6 nogach, przez Purzego, wiedeń-
skiego fabrykanta, cniem odnowione, są
za przystępną ceną zaraz do sprzeda-
nia w kawiarni **Sylwestra Tur-
skiego**, ulica Wałowa 1. 11. 2549 1-3

15 cetnarów Syropu
malinowego
w najlepszym gatunku po 42 zł. — przy
odborze całej ilości po 40 zł. jest do
sprzedania w aptece pod **ANIOEM**
w Tarnowie. 2515 2-3

KAPELUSZE
przywiozłam
po raz drugi
największej paryskiej mody i po-
lecam takowe po umiarkowanych
cenach Szanownym panom.

M. Topolnicka,
we LWOWIE, plac Halicki 1. 1.
Zamówienia z prowincji zaraz
uskuteczam. 2501 2-2

Każda z pań
rada będzie dowiedzieć się, czego
używała sławna
Nina Lancelo
do utrzymania swej młodości i
wzrostu aż do 90 roku życia. Sro-
dek ten nieopaczny, cudowny do-
świadczeniem tyłu set lat, bo od
czasu Ldwika XIV stwierdzony, po-
siadam jako spadkobierca i podaję
go za przesłaniem poczta 3
Do J. Varnal
24921 3-10 Kraków Nr. 605.
NB. Dla dyskrecji podziękowa-
nia niepublikują się.

DOBRA
do sprzedania
Lilien
2445 agent 3-4
kupna i sprzedaży dóbr
liczba 536 1/2, ulica Jezuitka
(naprzeciw hotelu Angielskiego)
ma przeszliczne dobra w róż-
nych cenach do sprzedania.

Damen-Mode-Geschäft
WILH. BECK we Wiedniu,
Friedl. Ecke, Strauchgasse Nr. 1.
poleca pod zapewnieniem za najlepszy
wzrost, następujące niżej wymienione
artykuły po cenach jednostkowej

27 ct.
za kocię wiedeński lub sztukę,
Suknie wełniane.
Mobiary lub lustry, w czerwonym gu-
sie szkockie matryje wełniane, ba-
reże, grenadyny, cerus, tenos kocię 27 ct.
Sukate do prania.
Perkale, niko na suknie, biała i żółta,
zakonaty, białysty, gładkie i druko-
wane, clair molowy i białystowy, tu-
rackie kretony kocię 27 ct.

Towary lniane i tokiotowe.
Weba lniana 1/2, lok. szer. 40 lok.,
szotka 10 zł. 80 ct., płótno lniane jak
szotka 10 zł. 80 ct., szer. 30 i szotka 8
zł. 10 ct., płótno lniane 1/2, szer. 10
kocię 27 ct.

Szyfon, dyma adamszowska i afa-
sowa 1/2, sz. naukin 1/2, sz. czerwony,
biały i żółty, kangas 1/2, sz. nie bi-
chowane, różowy i lilia różnaki ad-
amszowskie cynowane i lniane, adamsz-
kowe serwetki, chustki do nosa białe,
baraban szmerekowy, biały, baraban
niebieski, brunatny lub farbowany,
firanki siatkowe, molowe i koronkowe
1/2, szer. kobierce na podłogę, materje
dla gimnastyków i rozkładki płótno na
ubranie dla chłopców, drelich na ma-
terce i meble, firanki różowe i pełne
kocię 27 ct. 1818 2-25

Wstążki jedwabne i aksamitne
Falle lub noblesse, jedwabne gładkie
w najmodniejszych kolorach, i kolo-
rowymi czcionkami na odwrotnej stro-
nie, 5 pale szer. lok. 27 ct., na dwa
pale szer., dwa lok. wied. 27 ct.

Wzory i spisy towarów na za-
danie franko i bezpłatnie.

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe w jednej
chwili ustępują po przyjęciu pigulek anti-
newralgicznych **Dr. Cromar**. Skład w Paryżu
w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 33
w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy
ulicy Florjańskiej, we Lwowie w aptece
p. Piotra Mikolascha, w Warszawie w skła-
dach materjajów aptecznych pp. Fard, Aug
Gallego i Ludwika Spiesza 1838 10-7

Przeczyszczenie krwi
zapomocą pigulek **REDLINGERA**,
które w użyciu od przeszło stu lat okazały się wybornym środkiem przeciw
ostrosi krwi, zepsutemu sokom, zwichniętemu trawieniu, zatwardzeniu itp.
Sposób użycia w 24 pigułkach. Pudełko z 15 pigułkami 15 ct. Zwoj z 8
pudełkami 1 zł. 10 ct. Przy wysłaniu poczta 10 ct. więcej.

Generalny skład dla monar. Austro-Węgry: 240811 z-9
Apothekę „zum Salwator“ we Wiedniu, Körnerstrasse 22.

we Lwowie w apt. Z. Racker. Na prowincji dostać można
u pp. Horok w Przemyślu, Purgleitnera w Gracu, Mittlbacha w Zagrze-
biu, Seravallo w Tryjeście.

Na co?
zamawiać u podróżujących agentów obraz i płacić za takowe 30
pod wartość rzeczywiście, jeżeli u mnie nabyć można 25 naj-
nowsze i najpiękniejsze **OBRAZY OLEJNE** w naj-
stosowniejszym i najmodniejszych ramach złotych za 12, a nawet
14 ratach miesięcznych po cenach najumiarkowańszych (bez podwyż-
szenia ceny).
Chce też wymienić powody, dla których obrazy pobierane przez agen-
tów podróżujących o 30% droższe są niż u mnie. Najprędzie otrzymują
agenci od właścicieli składów obrazów znaczną prowizję; następnie ponoszą
oni w podróżach swych ogromne wydatki a wreszcie musi nabywca płacić
kilka reńskich za koszt opakowania i transportu.
Otrzymuję przecież obrazy też z pierwszego źródła i bez wątpienia ta-
niej niżeli firmy, dla których agenci podróżują; płace bowiem za wszystko
natychmiast gotówką. Dlatego też jestem w stanie sprzedać każdy obraz
30% taniej niżeli którykolwiek agent podróżujący i przycięć za czystość, ca-
łość i wartość obrazów i ram. 2385 7-8

Ignacy Fried,
skład obrazów we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.

OBWIESZCZENIE.
Pierwszy ogólny bank ubezpieczeń
„Slovenija“
w Lublanie (Laibach)
koncesjonowany dla całego państwa Austro Węgier.
Reskryptem wysokiego c. k. ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 25.
stycznia 1872 l. 719.

z kapitałem zakładowym 2.000.000 zł.

a) przeciw szkodom przez pożar, piorun lub eksplozję, na budynkach
mieszkalnych i gospodarczych, na fabrykach, maszynach, narzędziach, sprzę-
tach, zapasach towarowych, ziemiopłodach, ruchomościach, meblach, bielizny,
sukien i innych urządzeniach domowych, rządowym;
b) przeciw szkodom rządowym w czasie transportu dóbr na lądzie i
wodzie tak przez parowce jako też okręta żaglowa w różnych kierunkach
prowadzone;
c) przeciw szkodom przez gradobicie na wszelkich ziemiopłodach zrzą-
dzonym z całkowitem wynagrodzeniem;
d) przeciw stłuczeniu szkła lustrowego przy wystawach sklepowych,
kawiarniach, salonach itp.;
e) na życie ludzkie w różnych kombinacjach.
Towarzystwo ubezpiecza po miernej stałej premii i przystępnych warun-
kach, stosując się do postępu czasu i o bliżnem wymaganiu.
Zrządzone szkody będą jak najrychlej rzetelnie wynagradzane.

Mamy zaszczyt niniejszym podać do powszechnej wiadomości, iż we
Lwowie reprezentację naszego banku ubezpieczeń pod
firmą: „**Jeneralna Ajencja dla Galicji, Krakowa i Bu-
kownicy** pierwszego ogólnego Banku ubezpieczeń „**SLOVENIJA**“ urzą-
dziłymi i takową panu
Ignacemu Witz, we Lwowie,
poruczyliśmy, który do samoistnego zawarcia ubezpieczeń umocowanym jest.
Dyrekcja pierwszego ogólnego banku ubezpieczeń
„SLOVENIJA“, w Lublanie
Josef Debeutz, **E. Raunkar,** **A. Bruss.**

Odnosnie do powyższego obwieszczenia Dyrekcji pierwszego ogólnego
Banku ubezpieczeń „**Slovenija**“ w Lublanie, biorąc sobie za zaszczyt, że
tego wyposażoną instytucję, która od czasu swego istnienia w wszystkich
prowincjach Austro-Węgier z wszelką akuracją operuje, we wszystkich ga-
lejach zabezpieczeń jak najlepiej polecić.

Moim najważniejszym zadaniem będzie, dotąd istniejącą akurację i
rzetelność instytucji tejże na dal utrzymać, a przy wynikach mogących wy-
padkach szkód różne i rzetelne obliczenie tudzież wynagrodzenie tychże wy-
konywać.

Nakoniec uwładami niniejszym, że w mojej nieobecności lub prze-
szkodzie pan **Antoni Jurkiewicz**, upoważniony jest, Eirnej Ajencji
jeneralnej w zastępstwie podpisywać.
Ajencja na prowincji i miastach zyczące sobie objać ajenturę tejże in-
stytucji raczą się pisanie lub ustale zgłosić do biura
Jeneralnej ajencji we Lwowie,
ulica Sykstuska Nr. 24. II. piętro.
Ignacy Witz, jeneralny agent.
2548 1-7

Zakład Siarczanych kapieli
w Szkle,
przy samym gościecu murowanym janow-
skim położony, o 4 1/2 mili od Lwowa a 2
mile od stacji kolei Kamienobrodu odległy,
otwarty
z dniem 20. maja r. b.

Zarząd kapielowy postaral się o wszystko,
co dla przyjemności i wygody Szanownych
gości kapielowych jest potrzebnem.
Chorzy zaopatrzeni świadectwem ubóstwa
dostaną kapieli i pomieszkanie po zni-
żonej cenie.
Na wszelkie zamówienia i zgłoszenia
franco, wysła podwoły do stacji kole-
jowej Kamienobrodu i udziela objaśnień
poczta odwrotna. 2358 3-3

Zarząd Zakładu kapieli siarczanych
w Szkle; poczta w miejscu.

Association Vinicole de Bordeaux
(Stowarzyszenie złoże z posiadaczy winnic w Bordeaux)
Pod patronatem **L. M. de Bigoue** jeneralnego dyrektora
Compagnie financiere, książe Adam Wiszniewski, książe Melfort,
Marquis de Bethisy, chem. pair we Francji, jeneral baron de
Boyer, zyczy sobie dla odbytu swych win, mieć reprezentantów
w tych miastach, gdzie tego rodzaju ajencje nie są zajęte. Tu-
warzystwo składa się z kilku posiadaczy winnic górnego i gwa-
rakuje za wszelkie swoje wyroby, a nawet przyjmuje takowe
na powrót, gdy by się odbiorcy nie podobaly. 2536 1-1

Oferty franco przy dołączeniu rekomendacji do: Director
Michel de Gonsseaux, 16. quai des Chartrons Bordeaux.

Marienbad w Czechach (stacja kolei).
Roszyłka wód mineralnych i płodów krajowych, jak: w całym świecie
znanych zdrojów soli guberskiej

Kreuz i Ferdinandsbrunn,
Waldquelle (przeciw katarom organów oddechania); **Radolphs-
quelle** (przeciw chorobom organów moczowych); **soli źródłowej**, wyrabia-
nych z tejże **pastylek i maku mineralnego**, który przewyższa wszelkie inne
mody pod względem ilości żelaza. Napiomnienie i wysyłka wody mineralnej tyko
w szklanych butelkach.
Broszury o zdrojach i opisy użycia są do nabycia darmo od
1940 5-6
Zarządu zdrojowego.
Skład we Lwowie u p. K. Schubtha, E. Mendrochowitza i Ger-
sona & Jasser.

Czyszczenie kloak
za pomocą maszyny pneumatycznej, przy-
muje i wykonuje za umiarkowaną cenę
przedsiębiorca miejski, pod 1. 7, ulica
Lindego. 2550 1-3

Podajcie szczęściu rękę!
Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo,
poleca niżej podpisany najzupełniej przez
wysoki rząd krajowy dozwolone i po-
ręczone najzupełniej wielkie

losowanie pieniężne
w ilości 17 milionów 772 040 mark p.
którego pierwsze ciągnięcie wygranych
naznaczono urzędownie na
dzień 16. i 17. czerwca r. b.

Głównie wygrane w ewent. mark:
375.000, 250.000, 125.000, 80.000, 60.000,
50.000, 40.000, 35.000, 30.000,
24.000, 20.000, 18.000, 15.000,
9 po 12.000, 12 po 10.000, 34 po 6.000,
5 po 4.800, 40 po 4.000, 3 po 3.600, 203
po 2.400, 412 po 1.200, 512 po 600 itp.
w ogóle 42.700 wygranych, które w 7miu
oddziałach stosownie do planu gry w
ciągu kilku miesięcy pownie wyciągnięto
zostaną.

Na urzędowe oznaczone pierwsze
ciągnięcie kosztuje:
Cały los oryginalny 3 zł. 30 ct.
Pół losu " " " " 1 zł. 65 ct.
Czwierć losu " " " " " 83 ct.

które za nadesłaniem kwoty w bankno-
tach austriackich rozsyłam z zapewnio-
niami rzetelnej usługi.

Upraszam powyższych losów nie
uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik
otrzyma odemnie oryginalny stemplem
opatrzoney los. Plan urzędowy try
dołączonym zostanie do każdego sło-
nia darmo — zaś wszelkie wygrane obok
urzędowy listy ciągnięć przesłane będą
natychmiast udział mającym osobom.

Upraszam udać się z zaufaniem jak
najrychlej! 2468 5-5

Juljusz Herz,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

OBWIESZCZENIE.
Pierwsze nadzwyczajne
walne zgromadzenie akcjonariuszów
c. k. kolei naddniestrzańskiej
odbędzie się na dniu 26 czerwca b. r. zaraz po zamknięciu III. zwyczajnego zgro-
madzenia w biurze Towarzystwa, śródmieście, Nibelungengasse 1. 3.

Porządek dzienny:

I. Zamienienie obliwów pierwszeństwa i zredukowanie pierwotnego kapitału ak-
cyjnego, ewentualnie;
II. Panowie akcjonariusze, którzy na tym nadzwyczajnym zgromadzeniu chcą być
przytomnymi, lub swoje prawo głosowania w myśl §. 14. statutów wykonać, mają swoje
akcje najdalej do dnia 18. czerwca 1875 w głównej kasie towarzystwa w Wiedniu I. Ni-
belungengasse 3 wraz z do nich należącymi jeszcze niezapadłymi kuponami i talonami oraz
spisami w dwóch egzemplarzach wykonanymi, do których blankiety bez wynagrodzenia w o-
mienionej kasie wydane zostaną, a odbiorą pokwitowanie i karty legitymacyjne na to walne
zgromadzenie.

Dla panów akcjonariuszy, którzy celem wykonania prawa głosowania na równo-
cześnie na dzień 26. czerwca 1875 zwołanym III. walnem zgromadzeniu, karty legityma-
cyjne już otrzymali, służyć mają te karty jako legitymacja także i na to I. nadzwyczajne
walne zgromadzenie.

Akcyonariusze mogą tylko przez takie osoby być zastąpionymi, które same są
członkami walnego zgromadzenia i mają w takim razie pełnomocnictwo na odwrotnej stronie
karty legitymacyjnej znajdujące się wypełnić i własoręcznie podpisać.

15 akcyj dają prawo jednemu głosu i może każdy akcyonariusz dowolną liczbą
własnych lub poleconych mu głosów w sobie zjednać.

Po zamknięciu tego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia zostaną złożone akcje,
za zwrotem pokwitowania wydane.

Wiedeń, dnia 2. czerwca 1875.

Od rady zawiadowczej
c. k. uprzyw. kolei naddniestrzańskiej.
(Przedruk nie będzie płatny.)

OBWIESZCZENIE.
Pierwsze nadzwyczajne
walne zgromadzenie akcjonariuszów
c. k. kolei naddniestrzańskiej
odbędzie się na dniu 26 czerwca b. r. zaraz po zamknięciu III. zwyczajnego zgro-
madzenia w biurze Towarzystwa, śródmieście, Nibelungengasse 1. 3.

Porządek dzienny:

I. Zamienienie obliwów pierwszeństwa i zredukowanie pierwotnego kapitału ak-
cyjnego, ewentualnie;
II. Panowie akcjonariusze, którzy na tym nadzwyczajnym zgromadzeniu chcą być
przytomnymi, lub swoje prawo głosowania w myśl §. 14. statutów wykonać, mają swoje
akcje najdalej do dnia 18. czerwca 1875 w głównej kasie towarzystwa w Wiedniu I. Ni-
belungengasse 3 wraz z do nich należącymi jeszcze niezapadłymi kuponami i talonami oraz
spisami w dwóch egzemplarzach wykonanymi, do których blankiety bez wynagrodzenia w o-
mienionej kasie wydane zostaną, a odbiorą pokwitowanie i karty legitymacyjne na to walne
zgromadzenie.

Dla panów akcjonariuszy, którzy celem wykonania prawa głosowania na równo-
cześnie na dzień 26. czerwca 1875 zwołanym III. walnem zgromadzeniu, karty legityma-
cyjne już otrzymali, służyć mają te karty jako legitymacja także i na to I. nadzwyczajne
walne zgromadzenie.

Akcyonariusze mogą tylko przez takie osoby być zastąpionymi, które same są
członkami walnego zgromadzenia i mają w takim razie pełnomocnictwo na odwrotnej stronie
karty legitymacyjnej znajdujące się wypełnić i własoręcznie podpisać.

15 akcyj dają prawo jednemu głosu i może każdy akcyonariusz dowolną liczbą
własnych lub poleconych mu głosów w sobie zjednać.

Po zamknięciu tego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia zostaną złożone akcje,
za zwrotem pokwitowania wydane.

Wiedeń, dnia 2. czerwca 1875.

Od rady zawiadowczej
c. k. uprzyw. kolei naddniestrzańskiej.
(Przedruk nie będzie płatny.)

L. 3726/75.

C. k. uprz. kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Zaczawszy od 1. czerwca st. s. (1. czerwca n. s.) 1875,
wejdzie w życie aż do odwołania taryfa szczegółowa dla zboża,
ziarn strączkowych, wyrobów męlnych i nasion olejnych przy
nadawaniu pełnych ładunków wagonowych od każdego listu
frachtowego, dalej od próżnych wozów przesyłanych w dowolnych
ilościach ze stacji kolei Odeskiej do Szwajcarii z jednej strony,
a do południowych Niemiec z drugiej strony.

Od tegoż terminu zaczawszy stają się nieważnymi taryfy
z dniem 1. kwietnia 1874 r. dotyczące przyjmowania poselek
zboża ze stacji kolei Odeskiej do Szwajcarii i do południowych
Niemiec.

Egzemplarzy pomienionych nowych taryf nabyć można
w naszych stacjach, dalej w biurze komercjalnem we Lwowie,
jakoteż w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów w maju 1875.

2507 2-2

Dyrekcja ruchu.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.